

niepokazniejsze miłośnicy włoskie, a może nawet i malutka wysypka Caprera nie była zbyt nieznaczna, dla jego wężu delikatnego, aby i tam nie wytyczył odpowiedniego pola do popisów ze swoimi talentami, szpiegowskimi. Z początkiem roku 1860 zajęty on był w Medyolanie utworzeniem czytelnego pod nazwą „Salon de lecture” opatrzonej w 300 dzienników krajowych i zagranicznych, przyczem by się nadarzyla nieraz okazja złożyć na wdękę jakiego gaduły. Jednak z wiosną r. 1860 uznał dr. Hermani za rzecz niezbędnie potrzebną zaszczepić znowu Wiedzę swoją trynącą. „Mieszkał on wówczas w środku miasta, w hotelu „Miaßto Frankfurt“ i twierdził, że w nadzwyczaj pofułych pozostaje stosunkach z ówczesnymi znakomitościami stolicy, ba prezentował nawet wcale niepytany, dekoracya or-